

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODĘ DNIA 16. LISTOPADA ROKU 1791.

Sejśja seymowa d. 14. listop. P. Mar: seym: „Z woli waszey „N. Stany! nad uformowaniem naydokładniejszego projektu urzãdzenia wieczystego krolewsczyzn, wspólnie prãcuiące deputacye, iedna konstytucyina, druga do starostw „wyznaczona, starały się podane w tey mierze myśli seymuiących roztrząsać. — Ile ważność rzeczy, i krótkość czasu dozwoliły, tyle usilności w deputacyach uznać raczy cie; które ogromność dzieła wymówić powinna, że nie „zdolały jeszcze, dzieła, poruczonego sobie, zupełnie ukończyć. W ośmiu dopiero artykułach wygotowany projekt, widokowi waszemu podają; w dniu zaś jutrzeyszym „ostatni artykuł dziewiąty, gdy wyspieszonym zostanie, razem z całym projektem wydrukowany, do rozwagi i „roztrząśnienia waszego oddany będzie.”

Czyta P. Sekretarz zagajony projekt w ośmiu artykułach, pod tytułem = *Urządzenie wieczyste krolewsczyzn.*

P. *Jeleński Mozyrski*, gruntuiąc zdanie swoje na ustawie 3. maja, która własność osobistą każdego obywatela zawarowała, wnosi projekt w treści: — *że żaden urząd dożywotni, żadna danina odbierana obywatelowi bez sądu być nie może* — po którego przeczytaniu, wyraża: „że depocie tyłko samemu i chlubnym, i właściwym jest, życie, honor „i majątek obywatelowi wydzierać: że od najpierwszych „czasów oświecenia *Polski* i poloru, żaden obywatel, w „kraju tym wolnym zamieszkały, bez winy i sądu nie tracił majątku. Nie mówię na obronę starostw, bo znam „skarbu potrzebę; ale mówię za dobrem publicznym, za „spokojnością krajową, za sprawiedliwością, którą winien „rząd każdemu obywatelowi wymierzać: kto wziął bez „zasług starostwo, niechay ie odda: ale kto brał za zasługi, „albo kupił, niesprawiedliwością by było, bez winy, bez „sądu, zabierać mu własność iego. — Trzeba więc iak kãkol oddzielić od pszenicy, aby oddać każdemu należną „sprawiedliwość; bo w ogólnym urządzeniu, zguba uboższych obywatelów następowaćby musiała. — N. Panie! iesteś oycem narodu! dajesz codzienne miłości twoiey „wody; bądź pośrednikiem w tey materyi, niech światło twoie naprowadza nas, abysmy i oyczyznę zbawić, „i obywatelowi dogodzić potrafili.”

X. *Skarszewski Biskup Lub: Chełmski*: w obfzernym głosie swoim rozwiązuiąc zadane sobie zapytanie. — *Czyli byż może z pożytkiem dla rzpltey sprzedawać w tym czasie krolewsczyzn, ten iedyny iey fundusz? i czyli można odbierać dożywotnikom ich posessye?* dowodzi: że za odrodzeniem się narodu przez ustawę dobrego rządu, spodziewać się należy udoskonalenia rolnictwa, wzrostu bogactw krajowych przez handle i rękodzieła, a zatym pomnożenia ludności i konsumpcyi; co wśzystko obiecuje, iż szacunek ziemi, iako uczy doświadczenie, z następniemi laty coraz znacznie powiększać się będzie; i tak, gdyby krolewsczyzn przed wiekiem przedane były, jakaby się dziś ukazała strata rzpltey? tak podobnie, gdyby dziś zaszła sprzedaż krolewsczyzn, tedy w lat kil-

kanaście lub kilkadziesiąt, czyliż zwiększony ten późniejszy szacunek, nie przyniosłby acz po niewczasie żalu rzpltey, i nieprzekonywałby ią; że samochcąc bogactwo skarbu swoiego uroniła? — Zamiar przedaży takiej, aby zastąpić *deficit* skarbu, podobnym czyni rzpltą do owego pana, który dla utrzymania okazałości dworu swóiego przedaie dobra, a nie mogąc wystarczyć z procentu, żyje z kapitału. Bydż mogły szkodliwą rzeczą w stanie republikantkim starostwa; ale odtąd, jak rzekł się król ich rozdawnictwa, gdy w ręku tylko samey rzpltey zostają, niknąć powinna wszelka niepomyślności obawa. Po skończonym dożywociu każdego starosty, emfiteuzy na lat 50 przez licytacją wypuszczane, nierównie większe obiecuia dla rzpltey korzyści; bo nie tylko że własność iey znikać nie będzie, ale emfiteuta, zamiast stawiania pałacow, zakładania kosztownych ogrodów, formowania dzikich promenad, (iako zwykli czynić dla próżności dziedzice) starać się będzie, aby ten kawał ziemi, raczy oddał mu owoc i korzyść przemysłu jego; co z czasem znowu podwyższy dochód skarbowy. Jeżeli dziś prawa dożywotników szanowane nie będą, ktoż zaręczy konkurrencją do licytacji? kiedy każdy oglądać się będzie i powie sobie: jeżeli tych, którzy na słowach prawa, którzy na wierze publiczney poległi, wyzwała rzplta z własności, coż mi może zaręczać, że podobnie że mną nie stanie się; tym bardziey, gdy trudno jest związać ręce, i zakazać następnyemu seymom, aby podobnego kroku naśladować nie ważyły się.” Dowodzi na końcu: że pewniejszy dla rzpltey jest fundusz w ziemi, niż w summach; dla czego nie radzi sprzedawać starostw; ale, nie naruszając praw dożywotników, po śmierci ich wypuszczać *per emphyteusim* na lat 50.

P. *Boleż Poznański*: „Niemasz zdaje się już co przydać „do tak gruntownych przyczyn, i jasnych dowodów, w światłych poprzedniczo głosach doskonale wyluszczonech, które każdego istotnie przekonać powinny o nieodbitey potrzebie urzãdzenia dobr Królewskich na dobra ziemskie „dziedziczne; w takowych jednak okolicznościach, gdzie „osobistość dotknięta, gdzie prywatne korzyści ustępować „mają publicznym, gdzie duch obywatelski miłością dobrą „kraju zaięty, walczyć musi z miłością własną; tam trudności, zawady, i opory, nie tak łatwe są do przełamania, aby się do razu ugiąć dały nayważniejszym powodom interesu publicznego. Trzeba nieprzerwanym usiłowaniam w prowadzeniu rzeczy do skutku skłaniać duchy, „gorliwością tchnące, do przeświadczenia o tey niezaprzeczoney prawdzie: iż wszelkie prywatne mienia, wszelkie „osobiste dostatki, są niepewne w ten czas, są słabym cieniem szczęśliwości, gdy nie są ugruntowane na powszechnym bezpieczeństwie, na ogólnych pożytkach całego „kraju. Przypomniemy sobie, czym nie dawno byliśmy? „i jakie skutki przynosiła nam prywatność? która, będąc jedynym obiektem naszym, tłumila w nas troskliwość o ca-

„łłość i dobro swej oyczyzny; zarażała podłością ducha, który płaszczył się przed obcym najeźdźcą kraju, o libertacye na swoje dobra, a usuwał się od ratunku całego państwa: oto już porównywano nas do owych niebacznych ludzi, płynących w okręcie, którzy widząc w nawalności okręt bliski niebezpieczeństwa, nieratują okrętu, ale każdy zabiera swoje tłumoczeki, nie pomyślając na to, iż gdy okręt uratowany nie będzie, i oni z swymi tłumoczekami zatoną. Czas już jest, abyśmy dłużej prywacie powodować się nie dali, i chętną z niey ofiarę dla powszechnego dobra oyczyzny w każdym zdarzeniu okazywali.

„Bliscy już jesteśmy N. S. postawienia się obok rządnych państw w europie: krok nam trzeba uczynić, a staniemy już na tym stopniu znaczenia i samowładztwa, gdzie nie w obcej opiece, ale w własnych siłach obrony i bezpieczeństwa swego szukać będziemy. Podźmy tylko wzorem innych państw, moc i wielkość swoją na dochodach publicznych zasadać; które, z drobnych części ziemi składane, swoy wzrost i pomnożenie biorą z ekonomiki rolniczej; ta zaś, bez kosztu i nakładów wydostaniona być nie może; a takowe nakłady, w dobrach dożywotnich, pod doczesną administracją będących praktykować się nie zwykły, lecz tylko w własnościach dziedzicznych—Nie oglądamy się na tymczasowe w skarbie *deficit*; bo nam trzeba wszelkiemu na dal zapobiegać niedostatkowi; trzeba zapasu w skarbie; trzeba podwojone na wojsko w przypadkach mieć fundusze, których zapewne nie w uciemieniu obywatelów przez wynalazki różnych tytułów i rodzajów podatku, zawsze do ziemi ściągających się, szukać należy, ale w właściwych rzeczypolitey dobrach, które dotąd były funduszem możnowładztwa, na zniewagę praw, na zepsucie cnoty i charakteru, a częstokroć na zgubę oyczyzny używanym, a które dziś stać się mogą skarbem rzeczypolitey, twierdzą rządowi wolnego, i zasada siły krajowej. Ale zapomniemy o tym, czym dotąd były starostwa: a bądźmy ostrożni na przyszłość, korzystamy z przestrogi doświadczeń, nie zostawimy ich dłużej po ustanowieniu tronu sukcesyjnego w tym nazwisku i stanie, aby się kiedy nie stały narzędziem wzburzenia spokojności publiczney, lub zguby naszey; sama bowiem natura i tytuł tych dobr. dałby mógł z czasem słuszny pozór prawa przyszłym królom do rozrządzenia niemi, a może i przywłaszczenia ich; ta jedyna najważniejsza przyczyna, wystawiająca każdemu niebezpieczeństwo, wzrucić powinna gorliwość naszą, i wszelkie odeprzeć trudności do niezwłocznego uskutecznienia sprzedaży starostw. Gdybym kiedy miał chęć wrócenia się do dawnego nierządu, i do tak obrzydliwego stanu podległości; nie żądałbym dziś sprzedaży starostw; radziłbym inne ich urządzenie; odwoływałbym się do sejmików po instrukcyę; bo nadzieja podchlebna prywatney korzyści, uwodziłaby mnie mogła. — Ale gdy opatrność Boska, uświłowania króla mądrego, i dzielny krok seymu cnotliwego, wyrwał nas z tej niedoli, i z tego haniebnego stanu podległości; już zapewne nie zechce nikt tam powracać; już więcej na pole elekcji królów, czyli na targowisko starostw zjeżdżać sobie nie obiecujemy; ale staraymy się dziś, stołowne do ustawy rządu naszego czynić rozporządzenia. — Staraymy się uprzątnąć wszelkie niebezpieczeństwa, które spokojności wewnętrzney, wolności, i niepodległości naszey być mogą kiedy groźne; a przekonani o potrzebie sprzedaży starostw, bierzmy przed się proste a sprawiedliwe środki pogodzenia praw i przywilejów starostw z interessem publicznym: zachowaymy ka-

„żdemu sprawiedliwość, a łatwo przyjdzie zgodzić nam się na projekt sprzedaży.

„Potrafił seym dzisiejszy przykładem swoim zapalić gorliwość obywatelów do składania ofiar, do opłacania z chęcią wszelkich uchwalonych podatków; nie sarkał nikt na ciężar, chociaż go czuł; bo mu zawsze nadzieja obrocenia na skarb publiczny dobr królewskich wystawiała ulgę, i siodziła znoszenie ciężarów. A gdyby, (chociaż Boże) seym ten zwłoczyć miał urządzenie starostw, zostawiłby w tym jak są stanie; ostudziłby nie tylko gorliwość obywatelów, i wzruciłby ich czulość do rozpacz, ale oraz straciłby tę ufność i opinię, którą sobie dotąd słusznie u publiczności zjednać potrafił. Ufać więc należy, iż ten duch gorliwy seymu, miłością oyczyzny tchnący, dobro kraju, i interes publiczny zawsze na celu mający, powodować nami będzie do końca; a żadnym prywaty śladem nie skazi tej sławy, która go czeka. Bo jeżeli na seymie 1778. zacięci szlachetnym zapalem, byliśmy chętni i gotowi zrzekać się rozdawnictwa seymu delegacyjnego; tym bardziey dzisiay, gdy zabezpieczenie narodu, rządu, i majątków naszych od tej zawisła ofiary, ufać się nie będziemy.

P. Hryniewiecki Wda Lubelski. Wyraża w wstępie głosu: że skiby ziemi nie ma w żadney królewsczyźnie. Tłumaczy daley: że zamiar sprzedaży starostw, na dopełnienie *deficit* 12. milionów w skarbach obydwóch, w żaden sposób nie odpowiada skutkowi; bo, tak projekt X. Ossowskiego, jako i deputacyiny, przeformowany z niego i dopiero przeczytany radzi, że rozgraniczenie, podzielenie na drobne części, porównanie gruntów rolniczych, ukończenie spraw wiszających i t. d. poprzedzać powinno sprzedaż królewsczyzn; do czego naznacza się czas czteroletni, a dopiero licytacya i sprzedaż ma nastąpić; więc z każdego roku, przez pięć lat powiększające się *deficit*, w proporcji dzisiejszego, nadzwyczaj skarb obciąży; a te obiecywane miliony, zawiodą nadzieie nasze. Daley: że robota tak ogromna kommissarzów nadzwyczajnych, wyciąga wielkiego kosztu, i to coby z aukcyi przybyć mogło, zniknie na nadgrodenie ich pracy. Radzi zatym: jeżeli się nie podobają *emphyteuses* wynalezione i prawem już wskazane, aby nienaruszając praw dożywotników, po śmierci dopiero ich, sprzedaż deklarować; a procz innych źródeł, które, ku dopełnieniu *deficit* wynaleść się mogą, zobowiązać dożywotników, aby z połowy swojej intraty dziesięty grosz opłacili. Nakoniec oświadcza: że materya ta jest obficzna; sprzedaż królewsczyzn w dalekiej drodze; a nadewszystko kiedy te nie są własnością naszą, ale własnością całego narodu, trzeba się wprzód zapytać go, czyli na tę sprzedaż pozwoli?

P. Zabiello kazał: *Miniski* Mowi za prawem dożywotników, za nie łamaniem wiary publiczney, które na świętości unii, na paktach konwentach mniema być ugruntowane. Wystawia zatracenie niepotrzebne bogactwa rzpltey, które ma w ziemi, a które szacunek coraz wyżej z czasem podnosić się będzie. Sądzi: że starostowie sami, widząc potrzeby rzpltey skłonią się do zasilenia ich, ofiarą części iakiey intraty swojej; aby tylko pewni byli, że za życia ich, podział i sprzedaż nie nastąpi.—Uprasza J. K. Mę, aby mądrą radą swoją zjednaczył poróżnione umysły.—

Król Jmć wezwawszy do siebie P. Marszałka seymu: „Zdać mi się, żem w zagaieniu W Pana, i w trakcie sesyi został zainformowany, że ieszcze projekt nie jest zupełnie przez deputacyą ukończony; a zatym rozumiałbym: że na próżno przeciągalibyśmy dzisiejszą sesyją; której,

„rey, rychleysze zasolwowanie, dałoby tym więcej sposobności i czasu deputacyi do ukończenia projektu.”

X. Kollatay Podkan: kor; nominuje od trouu. z senatu osoby do składu deputacyi granicznej między wdztwami *Bracławskim i Kiiowskim* — xcia *Gablonowskiego* krakowskiego, *Mikorskiego* Rawskiego, i *Suchodolskiego* Smoleńk: kasztelanów. — Z stanu rycerskiego Marzałkowie konf: O. N. zapraszają PP. *Solttyka* Krakow: *Krzuckiego* Wołyń: *Radziwiłłskiego* Czerniech: *Sokołowskiego* Inowrocl *Gomulińskiego* Wiskiego *Szymanowskiego* Wyszogrodz: *Kościalkowskiego* Wilkomir: *Gieysztorę* Trockiego i *Karpia* Zmudzkiego Połtow. Sessya solwowana na dzień następujący.

Z *Bruxelli* d. 23. Paździer: Wydany na d. 17. wyrok najwyższej rady *brabanckiej* przeciwko nieprawnej rezolucyi stanów na dniu 24. i 25. maja zapadłej, już wziął swój skutek. Rezolucye te publicznie podarte, i ze wszystkich protokółów wymazane zostały. Również uskutecznił dekret przeciwko tym, którzy zamek *Antwerpii* podali. *Garaux* powieszony został w portrecie; imiona zaś, podpułkownika *Solares* i kapitana *Lami* przybito na szubienicy, inni oficerowie pokaszłowani; kapitan od artylleryi *Sack* degradowany, i na 4. lata do fortecy jest skazany.

Z *Ratyzbony* d. 24. października, Szym znówu czynny swoje rozpoczął, ale żadney dotąd wzmianki nie było o interesach *Alzacyi*. Zupełnie przestano już mówić, o wojnie przeciw *Francyi*; konstytucyą kraju tego uważają tu iako dzieło przewybornej filozofii, lecz w wykonaniu znajdujące nieprzełamane prawie trudności — Wyszło tu obrachowanie bogactw szlachty *Francuskiej*. Szlachta w owym kraju, składa setną część narodu, posiadała zaś piątą część wszystkich własności ziemiańskich; czyste dochody wszystkich w kraju własności szacują do 1,500. millionów, z tych szlachta sama posiadała 300. millionów; nadto z innych dochodów krajowych dostawało iey się najmniej około 110. millionów; nie trzeba się zatem dziwić, iż szlachta z nową konstytucyą nie jest kontenta.

Z *Cadix* d. 30. września, Okręt wojenny *St Julien* wraz z trzema fregatami z osad naszych *Amerykańskich*, do portu tutejszego zawinął, i przywiozł z sobą 5,229,104. piastrow, 752. grzywien wyrobionego srebra, 1,658. grzywien w sztabach, i wiele innych kosztownych produktów. *Don Juan de Walade* prezydent wyższej rady *Indyjskiej*, wkrótce po swoim przybyciu z *Ameryki* umarł — Pozniej z *Lima* w *ameryce*, nadeszło 256,028, piastrow, 232. grzywien srebra i wiele innych sprzętów bogatych — Dnia 4. tego miesiąca spaliło się w *Madrycie* wielkie więzienie, 210. znajdujących się w nim więźniów do innych przeprowadzono domów.

Z *Lizbony* d. 6. października *Xiążę de Cadaval* z domu *Bragancyi* zaślubia sobie księżniczkę *de Montmorenci* *Luxembourg*, córkę xiążęcia tegoż imienia; dama ta ieszcze lat 15. zupełnych nie ma. Wczoray podpisywany został kontrakt małżeński, w przytomności krajowych i zagranicznych ministrów.

Z *Londynu* d. 25. października. Wyszła tu proklamacya królewska, mocą której parlament aż do 20. grudnia odroczonym został — Pułkownik *Simcoe* dzisiejszy *Kanady* rządca szczęśliwie do *Quebec* przyплыł; nąypierwszym staraniem jego było, powrócić prowincjom ziednoczonym *Amerykańskim* twierdze, ostatnim traktatem od *Anglii* odstapione. Twierdze te leżą na wschodniej stronie rzeki *S. wawrzeńca*, i ku południowym granicom *nowey Szkocyi* — Z *Sierra Leona* osady w *Afryce* położoney, nąypomyślnie-

sze odbieramy wiadomości; wszystkie produkta, które tam przeniesiono z wysp zachodnich, udały się nad wszelkie spodziewanie, nądewszystko zaś cukier tak się wybor- nie przyjął, iż nietylko obficie rośnie jak w *Indyach zachodnich*, ale nawet w dobroci i gatunku przewyższa wszystkie inne; szkoda, iż posłowie przeszłego parlamentu, mający osady swoje w *indyach zachodnich*, własnym uwiedzeni interesem, sprzeciwili się uprawie cukru w *Sierra Leona*, inaczej cukier jużbyśmy mieli połową tańszy; takto interes partykularny bezwstydnie dobru publicznemu szkodzi! — Z *Filadelfii* donoszą: iż prowincye ziednoczone zawarły przymierze z sześcią narodami *indyjskimi* w *Newtown Point* nad rzeką *Susquehanna*. Można więc zapewnić się, iż narody te łącząc się więcej nie będą z pokoleniami *indyjów*, którzy się tak okrutnie z *amerykanami* obchodzili. — Z *Newyork* donoszą: iż jest nadzieja, że i z temi *amerykanami*, którzy byli do prowincyi *Georgii* wpadli, wkrótce pokoy nastąpi. — Okręt pocztowy *Swallow* powrócił z *indyj*, z ciekawością oczekujemy, jakie przywiozł wiadomości, jeżeli dobre, to papiery nasze podnieść się mogą aż do 210. jeżeli zaś niepomyślne, to do 150. spadną.

Codziennie smutne nas dochodzą wiadomości o szkodach i nieszczęściach, które burza sprawiła w ostatnią szkodę i czwartek. Wiele okrętów zginęło przy brzegach nąfzycznych. Pioruny i wichry niemało smutnych przypadków, i nieszczęść sprawiły na wyspie *Wight*.

Z *Coblentz* d. 20. Października. Przyjęcie konstytucyi przez króla *Francuskiego*, bardzo tu pomiejszało szyki mąlkontentów nąfzycznych; już wielki manifest mieli przygotowany, którego więcej 100. tysięcy exemplarzy było gotowych. Podroże ich do dworów zagranicznych zdawały się grozić pewnym woysk obcych wkroczeniem, alie dzisiejsze wszystkie te ich nadzieje znikają. Mówią, iż summa, którą imperatorowa *moskiewska* posłała, przez jednego z bankierów *holenderskich* nie wynosi jak tylko do 400,000. złotych *niemieckich*; posłku tego nie na długo stanie. Do tylu niepomyślności przydać jeszcze należy niezgodę i rozdwojenie między szlachtą dawną i nową. Wszyscy chcą rozkazywać, o nąymniejszy urząd staraia się z zabiegami, jakie przedtem widziano w *Wersalu*. Jedni są zupełnie rojalisci, drudzy chcą wziąć konstytucyą *angielską*, ci proponują środki negocyacii, owi chcą używać wszystkich sił i mocy, Wszystkie te partye, tak serdecznie nie nawidzą się wzajemnie, jak partye które widać w *Paryżu*.

Z *Wroclawia* d. 29. Października. W *Grunitz* z jednego ziarka konopi wyrośł krzak pięć łokci wysokości mający, i dzielący się na 57. gałązek, zawierający w sobie 17,580. doskonałych i do wysiewu zdatnych ziarek, 1,970. mniejszych; razem 19,550. ziarek ten jeden szczep zawierał.

Z *Hannoweru* d. 1. Października. Dnia wczorayszego xiążę *d'York* z małżonką swoją do *Osnabrück* wyjechał, gdzie kilka dni zabawiwszy się, puścić się ma do *Anglii*. Xiążę następca *Oranii* syn sztatudera, z nową małżonką swoją stanął już w *Hadze*. Prowincye ziednoczone wyłaią deputacye z powinuszowaniem mu tego małżeństwa.

Z *Paryża* dnia 28. Października. Zgromadzenie Narodowe-prawodawcze.

Na sessyi d. 21. uchwalono, iż xięża, którzy przyięgi nie wykonali, duchownemi nieprzyięglami nazywać się będą. Niektórzy chcieli ich nazywać dysydentami, niekonformistami &c. — Od dzisiejszego dnia zaczną się sessye

wieczorne, na których osoby do rozmaitych deputacyi wybierane będą; a najprzód siedm deputacyi do materii skarbowych urządzone zostaną. — Rozmaite projekta względem więzy nieprzyjętych, w różnych stronach państwa pobudzających do rozruchu; wniesiono. Obstawiali za wolnością wszelkiej wiary, a zatym nie dopuszczali żadnego prawa umniejszającego wolności więzy nieprzyjętych, PP. *Duvigneau*, *Baert*, *Bequet*, *Roux*; których wymowne i pełne gruntownego rozkładu zdania w posród oklasków słuchano, i niektóre drukować kazano. — Tegoż dnia na sefii wieczornej zaczęto obieranie członków deputacyjnych. — Czytano list z *Awenionu*, donoszący o nowych, i okrutnych bezprawach, popełnionych przez pospólstwo tameczne; które prokuratora gminnego i 72. więźniów, w więzieniu publicznym znajdujących się zamordowało. Tę rzecz do władzy wykonawczej odesłano.

Na sefii d. 22. zwraca się materya o emigrantach. W tej razem 60 posłów zapisuje się do głosu. Uchwalono, iż między niemi losy ciągnięte będą. P. *Vergniaud* to rozrządzenie nazwał dziwactwem; za co przez prezydenta do porządku wezwany został. — Czytano rozmaite memoryały, wysłuchano delegowanych od obywateli *Paryżkich*, tudzież kilku mieszkańców z *Pondichery*, skarżących się na przeszłego gubernatora. Takowe różne żądania odesłano pod roztrząsanie do przyzwoitych deputacyi: po czym wysłuchawszy posłów od niższego i wyższego *Renu*; dalej rzecz o emigrantach roztrząsano. PP. *Dubayet* i *Faucourt* znakomicie mówili. — Tegoż dnia na sefii wieczornej postępowano w obieraniu członków deputacyjnych.

Na sefii dnia 25. ustanowiono, iż świeckie lub duchowne osoby, należące do kongregacyi nieznieśliwych, a w różnych kolegiach profesorami będące, przy urzędach swoich zachowane będą, gdy przysięgę obywatelską wykonają.

Na sefii dnia 24. dalej roztrząsano projekta względem więzy nieprzyjętych. Naypowziętniejsze zdanie było, ażeby nowych praw w tym nie stanowiąc, zostawić trybunałom powiatowym i departamentowym, osądzenie tych, którzyby rozruchy wyczyniali.

Na sefii dnia 25. uchwalono, iż ponieważ prawo petycji jest święte, ale podług konstytucyi nie *collective* lecz *indywidualnie* sprawowane być powinno; przeto deputacye od obywateli przed krata stawać, naywyżey z 10. osób składać się mają. To się bardzo niepodobało republikantom, i wszczął się znaczny rozruch, któremu prezydent koniec uczynił, wezwaniem posłów do kantorów, dla dalszego obierania członków deputacyjnych. — Po czym rzecz o emigrantach znowu rozbiegano. Między innemi powzięchną uwagę ściągnął głos P. *Condorcet*. Ten żądał, ażeby emigrantom, którzy wprzód przysięgę obywatelską wykonali, zachowane były wszelkie prawa czynnego obywatela: inni zaś, za granicą będący, aby złożyli przed ministrami lub konsułami francuzkiemi deklaracyą, iż poddają się konstytucyi. Ci, którzy przysięgi obywatelskiej nie wykonali, mieli podpisać deklaracyą, iako przez lat dwie, żadney służby u obcego mocarstwa nie przyjmą; tudzież przeciwko Francyi cudzoziemców zapalać nie będą. Gdyby taką deklaracyą podpisali, tedy aby im zachowano intraty własne: Gdyby zaś podpisać niechcieli; odjęciem intrat, aby ich pozbawić sposobu szkodenia oyczyźnie. Taki projekt podał, P. *Condorcet* wprzód żywo oskarżywszy ministra zagranicznych interesów, iż przez zbytnią powolność, nie traktował z obcemi mocarstwami w tonie przy-

zwoitym ludowi wolnemu. — P. *Paforest* żądał wyznaczenia terminu więzom francuzkim dla powrotu ich do kraju; i karę na nieposłusznych do 1. Stycznia 1792. odkładał. Mowy PP. *Condorcet* i *Paforest* drukować kazano. Roztrząsanie względem emigrantów zakończono, i w przyszły piątek decyzya losów ich nastąpi.

Na sefii dnia 26. uchwalono; iż *xięga konstytucyi*, zawsze na stole przed prezydentem leżeć ma, ażeby w sprzecznych zdarzeniach rozważona być mogła. — Także, iż krajowi i zagraniczni ludzie uczeni, wezwani będą, ażeby myśli swoje ku poprawie praw cywilnych podali — P. *Amelet* donosi: iż w piątek znowu za 7. millionów asygnatów spalonych będzie, przez co liczba spalonych asygnatów na 312. millionów liwów wyniesie.

Na sefii dnia 27. dekret względem kosztów pogrzebowych dla *Mirabeau* czytano i uchwalono: „Mając wzgląd „na nieśmiertelne usługi, które *Honori*, *Riquetti Mirabeau*, „narodowi uczynił, Z. N. stanowi, iż skarb, wydatki na „obchód jego pogrzebowy zapłaci.” — Minister skarbowy donosi, iż już 71. departamentów, rozłożenie podatku ziemianiskiego, i ruchomego zakończyło; który w nich 270. millionów 343.800. liwów wynosi; iż 12. departamentów tego rozłożenia jeszcze nie zakończyło, które w nich 29. millionów 656.200. liwów uczyni.

Smutna nowina już od kilku dni tutaj doszła o znacznym buncie murzynów na wyspie *St. Domingo*, dzisieja jest potwierdzona. Okręt *le Ferme*, który dnia 21. stanął w *Bordeaux* przywiozł list od zgromadzenia kolonialnego w *St. Domingo* do municypalności w *Cayes* pod dniem 23. sierpnia z *Kapu* pisany. „Spieszmy się z oznajmieniem wam „o nieszczęśliwych okolicznościach, które się tutaj zdarzają. „Od kilku dni niewolnicy murzyni zebrali się w kupy, i gdzie „tylko przechodzą, wszystko palą. Zabijają białych, „których spotykają, i zabierają wszelką broń, którą zna- „leść mogą. Osady *Cut* i *Limbé* są środkiem ich okru- „cienstwa. Zdać się, iż powzięchny spisek na całej wyspie „uknowali. Tym czasem już wojsko regularne i żołnierze „narodowi przeciwko nim poszli. W pierwszej zaczepce „około sta murzynów na placu legło; reszta uciekła, i jest „żywo ścigana. Trzeba wam mieć się na baczności.” — Inne pogłoski są, iż zbuntowanych murzynów ma być 30. tysięcy; iż w potyczce, którą mieli z białymi 12. tysięcy murzynów na placu legło &c. &c. Tym czasem dziwno jest, że gdy ten bunt w *St. Domingo* od dwóch miesięcy wszczął się, żadnych wiadomości od gubernatora o tym rząd nasz nie odebrał. Dla tego wielu tu jeszcze o tym wszystkim powątpiewa. — Odpowiedź z *Wiednia* na przyjęcie konstytucyi przez króla, już doszła. Cesarz wini królowi końca rewolucyi, i spodziewa się, że wszystkie dwory z równą jak on, radością przyjmą o tym wiadomość. Odpowiedź króla *Pruskiego* jest taka, jak *Angielska* i *Hollenderska*. Życzy królowi spokojności, narodowi szczęścia. — Dziś głoszają, iż P. *Segur* ministrem interesów zagranicznych zostanie na miejscu P. *Montmorin*. — Mówią, iż długi P. *d'Orleans* 63. milliony liwów wynoszą. — Dwie fregatty *la Recherche* i *l'Esperance* już wypłynęły z *Brest* pod komendą P. *Entrecasteaux* dla szukania P. *la Peyrouse* — Głoszą tu, iż w *Piemencie* rozruchy powstały, i że pospólstwo w *Savallan* o trzy mile od *Coni* zbuntowało się.